**Nr 333.** **Kraków, Sobota 24 Lipca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencyi J. Hopcasa i A. Solomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmant 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Przesilenie gabinetowe we Francyi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

**Paryż.** Bourgeios, bawiący w Hamburgu, nie przyjął misyi utworzenia gabinetu, wobec czego prezydent Fallieres misyę tę powierzył Briandowi. Briand przez cały dzień wczorajszy czynił starania o złożenie gabinetu, natrafia jednak w swych usiłowaniach na trudności, ponieważ część deputowanych jest przeciwną temu, aby socyalista, jakim jest Briand, stanął na czele gabinetu i kierował przyszłymi wyborami.

Jak słychać, Pichon i Millerand rywalizują ze sobą o portfel ministerstwa spraw zagranicznych.

**Paryż.** Oczekują, że najpóźniej dziś uda się Briandowi utworzyć gabinet. — Minister skarbu Caillaux prawdopodobnie także ustąpi. Ministerstwo wojny po Picquarcie obejmie były minister wojny Berteaux. Na czele marynarki ma stanąć admirał. Briand stara się pozyskać dla swego gabinetu Milleranda, ten jednak obstaje przy objęciu w takim razie portfelu ministerstwa spraw zagranicznych, który na życzenie Brianda ma zatrzymać Pichon. Jako następcę Symiana, podsekretarza stanu dla spraw pocztowych, wymieniają socyalistę Sembata.

## Sprawa kreteńska.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

### Stanowisko Kreteńczyków.

**Rzym.** Prezydent komisyi rządowej na Krecie Michelidakis ogłasza w „Tribunie" następujące oświadczenie:

Kreteńczycy spełnią wiernie przyrzeczenia co do szanowania obywateli mahometańskich w interesie pokoju, ale zwracają uwagę mocarstw opiekuńczych na to, że nowa próba cierpliwości, nałożona na Kreteńczyków, nie może dłużej trwać i nikt nie będzie w stanie wstrzymać Kreteńczyków od udziału w wyborach do greckiej Izby deputowanych. Jest rzeczą mocarstw znaleść wyjście z tej trudnej sytuacyi.

### Odpowiedź Turcyi na notę mocarstw.

**Konstantynopol.** Odpowiedź Porty na notę w sprawie Krety została onegdaj wieczorem wręczoną ambasadorom ochronnych mocarstw. Porta oświadcza w tej nocie, że przyjmuje do wiadomości zapewnienie mocarstw o przestrzeganiu praw zwierzchności sułtana, jakoteż praw mahometan, jednakże rozwiązanie obecnych trudności widzi jedynie w ustaleniu formy autonomii wyspy, ale zarazem oświadcza, że obecny status quo uważa za naruszenie praw zwierzchności sułtana jak i prawa międzynarodowego. Wmięszanie się obcego państwa w zarząd wyspy nie może być dłużej tolerowane i tylko gdy to wmięszanie się będzie usunięte, Porta może wejść w rokowania w sprawie rządów autonomicznych wyspy na podstawie prawa zwierzchności.

**Konstantynopol.** W całym kraju stosują surowe środki przeciw Grekom. W Drama i Jenidże ogłoszono bojkot ekonomiczny Greków. W Salonikach odbywają się rewizye domowe i osobiste u osób podejrzanych.

## Walki w Melilli.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

**Berlin.** „Berl. Tageblatt" donosi: Wczoraj toczyła się w Melilli walka w dalszym ciągu. Jak słychać, w walce tej Hiszpanie ponieśli znaczne straty.

**Londyn.** Jak donoszą z San Sebastian, do Maroka wysłano dotąd 30.000 żołnierzy. Podług urzędowych depesz, podczas walk w Melilli zginęło dotąd kilkunastu oficerów i około 100 żołnierzy.

### Wzburzenie w Hiszpanii.

**Londyn.** Według doniesień dzienników z San Sebastian i Madrytu, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyprawa przeciw Kabylom przybiera zwrot dla Hiszpanii bardzo niebezpieczny. Z powodu tej wyprawy, którą Hiszpanie nazywają awanturniczą, król Alfons stracił w Hiszpanii całą popularność.

**Madryt.** Z San Sebastian donoszą: Rząd zakazał wszelkich wieców i pochodów ulicznych, które urządzano na znak protestu przeciw walkom z Kabylami w Maroku. Między demonstrantami a policyą przyszło wczoraj do ostrych starć.

### Możliwość wybuchu powstania.

**Madryt.** Dla depesz zagranicznych zaprowadzono cenzurę telegraficzną. Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie. Obawiają się wybuchu powstania. Wszędzie odbywają się manifestacye przeciw królowi i rządowi.

**Madryt.** Z powodu zamieszek w Melilli król Alfons odroczył zamierzoną podróż do Anglii.

## Z Persyi.

(*Tel. „N. Reformy"*).

**Berlin.** „Local Anzeiger" donosi z Teheranu: Teheran jest co dzień iluminowany ogniami sztucznemi. Wszystkie muzyki wojskowe koncertują na placach publicznych.

Wczoraj wieczorem szach pojawił się na werendzie pałacu; ludność przyjęła go owacyjnie. Nienawiść przeciw Rosyi jest ogromna, natomiast angielski hymn narodowy przyjmują żywemi owacyami. Ludność jest z przebiegu przesilenia bardzo zadowoloną.

### Nowe wybory.

**Londyn.** Jak donoszą z Teheranu, drukarnia państwowa przygotowuje nowe druki wyborcze. Wybory mają się odbyć w poniedziałek.

### Przeciw Rosyi.

**Petersburg.** Tutejszy poseł perski wystosował ostrą notę do rządu rosyjskiego o cofnięcie wojsk rosyjskich z Persyi.

### Walki na prowincyi.

**Teheran.** Z miast prowincyonalnych donoszą o poważnych starciach rewolucyonistów z wojskami reakcyjnemi. Do Kereszt, gdzie w walce z reakcyjnem wojskiem zginęło 4 rewolucyonistów, wysłano 200 kozaków.

### Losy eks-szacha.

**Teheran.** Były szach stoi pod ścisłą kontrolą nacyonalistów. Cały jego majątek prywatny ma być skonfiskowany.

## Proces zagrzebski.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

**Zagrzeb.** Węg. b. kor. donosi: W dalszym ciągu rozprawy o zdradę stanu, obr. dr Budisawljewicz zapytał świadka Nasticza, czy prawdą jest, że świadek w klubie spiskowców otrzymał od pewnego oficera policzek. Nasticz: Pociągnę pana za to osobiście do odpowiedzialności. Senat skazał obrońcę za to pytanie na grzywnę 100 kor.

### Stanowisko prasy węgierskiej.

**Budapeszt.** Redaktorzy pism budapeszteńskich odbyli wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem członka Izby magnatów Rakocsi'ego, przyczem w odpowiedzi na telegram dziennikarzy francuskich w sprawie procesu zagrzebskiego, uchwalili rezolucyę, wskazującą na zupełną niezawisłość autonomiczną Chorwacyi, a zwłaszcza tamtejszego sądownictwa i podnoszącą, że gdyby Węgrzy chcieli się wmięszać do procesu i do spraw wewnętrznych Chorwacyi, wywołałoby to u Chorwatów wielkie oburzenie.

Zresztą — głosi dalej rezolucya — dzienniki francuskie są źle informowane, albowiem nie chodzi tu o zwykłe wyrażenie zdania lub o artykuły dziennikarskie, lecz o organizacye spiskowe, przypisywanie buntu i dążenie do oderwania Chorwacyi od Węgier.

## Telegramy

z dnia 24 lipca.

**Wiedeń.** Przybył tu rumuński prezydent ministrów Bratianu, który przywiózł od króla rumuńskiego wysokie odznaczenie dla Aerenthala, a mianowicie wielką wstęgę orderu Karola. Takie samo odznaczenie otrzymał ks. Bülow.

**Budapeszt.** Policya tutejsza aresztowała niejakiego Clemensa, który ma należeć do międzynarodowej organizacyi anarchistów.

**Petersburg.** Gen.-gubernator prowincyj bałtyckich bar. Möller-Zakomelski został zamianowany członkiem Rady państwa.

### Ankieta poczmistrzów.

**Wiedeń.** W ministerstwie handlu odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ministra handlu Weisskirchnera i generalnego dyrektora poczt Wagnera ankieta poczmistrzów wszystkich krajów. Omawiano awans czasowy i konieczność podwyższenia płac. — Sprawa płac uregulowana będzie z dniem 1 październikа b. r. Płace będą unormowane odpowiednio do trzech najniższych klas urzędników państwowych, a część nadpoczmistrzów wcielona będzie do VIII klasy rangi urzędników państwowych.

### Choroba króla Piotra.

**Belgrad.** Stan króla Piotra jest bardzo groźny. Król nie może sypiać i często omdlewa. Lekarze wyrażają pewne obawy.

### Testament polityczny Don Carlosa.

**Paryż.** Dzienniki donoszą, że Don Carlos pozostawił następujący testament polityczny: 1) Przejście Gibraltaru napowrót w ręce hiszpańskie. 2) Połączenie Hiszpanii z Portugalią. 3) Konfederacya z dawnemi koloniami i 4) terytoryalna integralność Hiszpanii.

### Rocznica konstytucyi w Turcyi.

**Konstantynopol.** Dzień wczorajszy, jako pierwszą rocznicę przywrócenia w Turcyi konstytucyi, obchodzono nadzwyczaj uroczyście. Rano odbyła się rewija wojsk w obecności sułtana, na wzgórzu, z którego nastąpiło wkroczenie armii wolnościowej do Konstantynopola. Tłumy ludności witały sułtana owacyjnie. Na wzgórzu odbyło się położenie kamienia węgielnego pod pomnik wolności. Wieczorem odbyła się iluminacya.

Także na prowincyi dzień wczorajszy obchodzono uroczyście.

**Konstantynopol.** Wczorajsze uroczystości z okazyi rocznicy konstytucyi przeszły według dotychczasowych wiadomości bez wypadku. — Obawiano się wrogich manifestacyj ze strony Greków, do żadnych jednak demonstracyj nie przyszło.

**Sofia.** Z okazyi tureckiej rocznicy konstytucyjnej około 300 studentów bułgarskich wyjechało do Konstantynopola, gdzie są przedmiotem żywych owacyj. Bułgarski minister wojny udzielił dziesięciodniowych urlopów około 100 oficerom, którzy wyjechali do Konstantynopola na te uroczystości.

### Podróże cara.

**Petersburg.** Przygotowanie do podróży cara za granicę są już ukończone. Kilku urzędników dworskich wyjechało do Francyi. Izwolski wyjeżdża dnia 27 b. m. do Cherburga.

**Paryż.** Podczas pobytu cara w Cherbourgu odbędą się manewry eskadry morza Śródziemnego. W programie uroczystości jest także wzlot Wrighta i spuszczenie na wodę nowego okrętu wojennego „Franklin".

**Darmstadt.** W. ks. Heski wyjechał wczoraj wraz z rodziną do Kielu, gdzie przybyć ma w najbliższych dniach w przejeździe do Francyi lub w powrocie z niej car Mikołaj na zjazd z cesarzem Wilhelmem. Uchodzi za rzecz pewną, że carowa przybędzie w połowie sierpnia do zameczku myśliwskiego w Hessyi, Wolfgarten, i zabawi tam około 2 miesięcy. — Carowa spodziewa się po tym pobycie na zamku Wolfgarten zupełnego przyjścia do zdrowia. Car z Kielu wrócić ma dnia 13 sierpnia do Peterhofu.

### Zamach na szefa sztabu rosyjskiego.

**Petersburg.** Pod pociąg kolei Windawo-Rybińskiej, którym jechał szef generalnego sztabu Myszlajewski, położono na tor kilka belek, a w okna pociągu rzucono żelazne ciężary. Nikt nie uległ zranieniu. Trzech ludzi aresztowano.

### Skazanie Dhingry.

**Londyn.** Student indyjski Dhingra został za zamordowanie pułkownika Wyllie skazany na karę śmierci. Po ogłoszeniu wyroku zawołał Dhingra: Jestem szczęśliwy, że mam zaszczyt umierać za ojczyznę.

### Zamieszki w Ameryce południowej.

**Waszyngton.** Boliwia i Peru zgodziły się na bezpośrednie rokowania bez wmięszania się innych narodów i spodziewają się, że doprowadzą do zmiany w wyroku rozjemczym, wydanym przez prezydenta argentyńskiego, którаby zadowoliła obie strony.

## Oszustwa bankowe w Zabłotowie.

(*Koresp. „Nowej Reformy"*).

**Kołomyja**, 22 lipca.

Dziś nareszcie po 5-tygodniowem trwaniu, bo od 18 czerwca, zakończył się głośny proces przed ławą przysięgłych o oszustwa bankowe w Zabłotowie, proces, do którego dochodzenia trwały 2 lata i kosztowały skarb państwa przeszło 50.000 koron. Jak wiadomo, przed sądem stanęli dyrektorzy upadłego banku zabłotowskiego: Mordko Joel Rosenbaum, Hersz Thau i Dawid Rosenbaum, oraz urzędnicy tego banku: Dawid Klier, Ozjasz Fischel i Schmiel Reiner — wszyscy oskarżeni o szereg oszustw i malwersacyj dokonywanych w tymże banku przez czas dłuższy, wskutek czego bank ostatecznie został zrujnowany i wykazywał 100.000 kor. passywów.

Oskarżeni wypierali się wszystkiego, zeznania jednak około 150 świadków wypadały przeważnie na ich niekorzyść.

Po przeprowadzeniu rozprawy przedłożono przysięgłym 324 pytań, z których po 50 wypadało na każdego oskarżonego. Narada nad temi pytaniami trwała od g. 10 rano do 9 wieczór t. j. 11 godzin, odczytanie zaś werdyktu trwało od g. 9 wieczór do 2 w nocy t. j. 5 godzin. Pytania przeważnie zatwierdzono 8—12 głosami, a tylko niektóre zaprzeczono 7 lub 6 głosami.

Na podstawie werdyktu trybunał skazał pierwszego dyrektora banku Mortka Joela Rosenbauma na 6 lat ciężkiego więzienia; dwaj następni dyrektorowie Dawid Rosenbaum i Hersch Thau zasądzeni na ciężkie trzyletnie więzienia, a urzędnik Klier na jeden i pół roku ciężkiego więzienia. Jedyny z oskarżonych Szmiel Reiner, obwiniony tylko o jeden fakt, który sędziowie przysięgli zaprzeczyli, został uwolniony.

Zasądzeni zastrzegli sobie co do przyjęcia wyroku 3 dni do namysłu.

## Wycieczka czeska w Krakowie.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie komitetu obywatelskiego, celem ułożenia programu i akcyi przyjęcia wycieczki czeskiej w Krakowie. Na posiedzenie przybyli członkowie komitetu tymczasowego, zawiązanego przed kilku dniami, w skład którego wchodzą: imieniem Rady m. Krakowa prezydent dr Leo, imieniem uniwersytetu rektor dr Fierich, prezydent Izby handlowo-przemysłowej p. Dattner, imieniem Izby rękodzielniczej p. Kosobucki, z prezydyum kongregacyi kupieckiej dr Henryk Szarski, prezes Stow. kupców i młodzieży handlowej p. August Porębski, z prezydyum Tow. lekarskiego dr Dobrowolski, z prezydyum Tow. technicznego p. Ludwik Regiec. Dalej przybyli na zaproszenie komitetu, dr E. Bandrowski, dr Staniszewski, E. Zieleniewski, pp. dr Doboszyński, Turski, prof. dr Zoll (jun.), dr Gułkiewicz, inż. Rolle, r. c. Schiller, reprezentanci licznych instytucyj i korporacyj, literaci i dziennikarze: K. Srokowski, M. Szukiewicz, dr Koneczny, Wład. Wąsowicz, grono radców miejskich, liczni przedstawiciele sfer przemysłowych i kupieckich, grono pań i wiele innych osobistości ze sfer obywatelskich Krakowa.

Obrady zagaił prezydent dr Leo, przedstawiając zebranym program przybycia wycieczki czeskiej do Krakowa, oraz cel i zasadniczy przedmiot obrad. W wycieczce czeskiej bierze udział sto kilkadziesiąt osób, w tem szereg wybitnych osobistości, reprezentujących rozmaite sfery i instytucye narodu czeskiego. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni, a przybędzie tu 7 sierpnia, poczem ruszy do Częstochowy i Warszawy. Ze względu na poważny charakter wycieczki, nad którą protektorat objęła Rada m. Pragi, w Krakowie grono osobistości reprezentujących poważniejsze instytucye zawiązało tymczasowy komitet, aby zastanowić się nad przyjęciem gości czeskich w Krakowie i wybrać komitet wykonawczy, któryby zajął się ścisłem opracowaniem programu przyjęcia wycieczki czeskiej i zastanowił się, jaki to przyjęcie ma mieć charakter. Rada m. Krakowa uchwaliła wziąć w przyjęciu oficyalny udział i upoważniła mowcę do jej reprezentowania. Zarazem wybrała Rada ze swego łona kilku członków komitetu. Przypominając znaną serdeczną gościnność, jaka cechowała Czechów w każdem przyjęciu wycieczek polskich u siebie, uważa mowca za konieczne, aby przyjęcie zgotowane przez Kraków gościom czeskim, odpowiadało serdecznością i gościnnością godności pobratymczego narodu. Mowca wątpi, czy sam będzie mógł wziąść w przyjęciu udział, ze względu na swe zdrowie, a w takim razie zastąpi go pierwszy wiceprezydent miasta dr Szarski. Kończąc swe słowa, proponuje prezydent wybór przewodniczącego obrad.

Radca m. Turski uważa za najodpowiedniejsze, aby wobec tego, iż nad wycieczką czeską protektorat objęła Rada miasta Pragi, również i u nas przewodnictwo komitetu przyjęcia złożone zostało w ręce członka prezydyum miasta.

P. August Porębski proponuje na przewodniczącego dra Szarskiego, którego wybór jednomyślnie zostaje przyjęty.

Wiceprezydent dr Szarski obejmując przewodnictwo, powołuje na sekretarza p. Tabaczyńskiego i proponuje wybór komitetu wykonawczego.

P. Porębski przedkłada listę, red. Wąsowicz wnosi jednak o odłożenie listy komitetu na ostatni punkt obrad, po dyskusyi, aby nie wkradły się jakieś dysonanse do komitetu przed ustaleniem charakteru i programu przyjęcia gości czeskich.

Przewodniczący otwiera wobec tego dyskusyę nad programem przyjęcia.

P. Porębski przedstawia szkic programu przyjęcia.

Dr Doboszyński proponuje wybór komitetu ścisłego (wykonawczego), aby ten opracował szczegółowo program przyjęcia i przedstawił go komitetowi ogólnemu.

Red. Wąsowicz uważa przedłożony przez p. Porębskiego program za niedostateczny i w zasadzie nie różniący się niczem od przyjęć małych wycieczek. Mowca wyraża życzenie, aby przyjęcie mogło mieć najokazalsze formy, aby wydać apel do mieszkańców, ażeby ci wzięli żywy udział w manifestacyi i aby dekorowano miasto.

Dr Doboszyński przyznaje, iż gości czeskich należy przyjąć uroczyście i serdecznie, nie sądzi jednak, aby istniał powód nadawania przyjęciu specyalnego charakteru, gdyż nie jest to żadna uroczystość narodowa ani wyjątkowa chwila polityczna; jest to wywdzięczenie się raczej ze strony naszej za gościnność Czechów i dlatego należy gości czeskich przyjąć najserdeczniej, zaapelować do gościnności naszego społeczeństwa, lecz nie traktować wycieczki, jako uroczystego momentu w życiu obu narodów.

P. Porębski polemizuje z wywodami dra Doboszyńskiego i na dowód powagi wycieczki czeskiej i znaczenia jej w zaciśnieniu serdecznych węzłów obu pobratymczych narodów, odczytuje listę przedstawicieli narodu czeskiego, biorących w wycieczce udział.

Dr. Koneczny udziela rzeczowych informacyj, w jaki sposób wycieczka czeska przyszła do skutku. W czasie, gdy na gruncie parlamentarnym wyłoniły się zatargi między przedstawicielami narodu polskiego i czeskiego, przywódcy czescy mimo wszystko postanowili dać dowód najdalej posuniętego polonofizmu i czeska Rada narodowa wycieczkę pierwotnie kupiecko-przemysłową zreorganizowała na reprezentacyjną narodową. — Protektorat Rady miejskiej w Pradze świadczy dobitnie o oficyalnym charakterze wycieczki.

Będzie to więc demonstracya polonofilizmu ze strony narodu czeskiego, a ponieważ nie ma mowy, by przybywający goście czescy mogli wypowiedzieć się otwarcie w Częstochowie i Warszawie — Kraków będzie kulminacyjnym punktem wycieczki i tu należy gościom zgotować godne i uroczyste przyjęcie.

W dalszej dyskusyi zabierali głos pp.: Rozwadowski, Porębski, dr Koneczny, dr Doboszyński, Stączek, W. Szukiewicz i w. in.

Na wniosek red. Wąsowicza uchwalono rezolucyę następującej treści:

Wobec zapowiedzianego przybycia do Krakowa wycieczki, reprezentującej naród czeski, komitet obywatelski miasta Krakowa z całą serdecznością wita tę myśl i postanawia przyjąć wycieczkę jak najdostojniej na dowód, że pragnie gorąco utrwalenia jak najściślejszych węzłów przyjaźni między dwoma bratniemi narodami.

W końcu dokonano wyboru komitetu wykonawczego. W skład tegoż weszli pp.: Armółowicz, dr Chlumsky, r. m. Doboszyński, rektor dr Fierich, architekt Hendel, Jawornicki, dr Koneczny, r. m. Kosobucki, Pagaczewski, r. ces. A. Porębski, Prochaska, inż. Rolle, r. ces. L. Schiller, rewident kol. Stączek, wiceprezydent dr Szarski, r. ces. Szwarz, W. Szukiewicz, Tabaczyński, Tokarzewski, r. m. inż. Uderski i radca sądu dr Ursel.

Obrady zakończono o godzinie 7 wieczór.

## Kronika.

### Dziś:

**Kraków**, sobota 24 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Krystyny i Franciszka.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 00, zachód o godz. 7 m. 32; długość dnia godzin 15 min. 33.

Teatr miejski w Krakowie: „Madame Butterfly".

**Walka z drożyzną.** W niedzielę d. 25 b. m. o g. 5 po południu odbędzie się na placu przy ul. Dietla za szkołą barakową zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: drożyzna w ogólności, a w szczególności drożyzna mieszkań. Referent pos. dr Adolf Gross.

**Z uniwersytetu.** P. Karol Jan Skoczylas, rodem z Nowego Wiśnicza w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

**Wycieczka do Tyńca**, urządzona przez Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza, odbędzie się w niedzielę d. 25 b. m. Odjazd z pod Wawelu o godz. 2 po południu. Po drodze uczestnicy wycieczki zwiedzą wodociągi na Bielanach, przyczem skorzystają z objaśnień, udzielanych na miejscu. W Tyńcu będą udzielane wyjaśnienia historyczne.

**Nowy pociąg pospieszny.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że z powodu przepełnienia pociągu pospiesznego nr 3, odjeżdżającego z Krakowa o godz. 6 min. 43 rano, a przyjeżdżającego do Lwowa o godz. 1 min. 30 po południu, wprowadzony będzie z dniem 25 b. m. aż do 15 września b. r. pociąg pospieszny nr 103, mający połączenie z wiedeńskim pociągiem, przychodzącym tutaj o godz. 5 min. 53 rano. Nowy pociąg będzie odchodził z Krakowa o godz. 6 min. 5 rano, a do Lwowa przybędzie o godz. 1 min. 20 po południu. Dyrekcya kolejowa zachęca publiczność do używania tego pociągu, który zapewnia większą wygodę podróżnym, niż pociąg następny.

**O uwodzenie nieletnich dziewcząt.** Z powodu licznych doniesień, wdrożyła tutejsza policya dochodzenia przeciw pewnemu oficerowi, pod zarzutem uwodzenia nieletnich dziewcząt.

**Małpa pod telegrafem.** Wczoraj wieczorem po ulicach Kazimierza w ul. Dietlowskiej chodziła jakaś starsza kobieta narodowości serbskiej, z małą żółtą małpą, która produkowała się ku wielkiej uciesze licznie gromadzącej się gawiedzi. Ponieważ jednak przedsiębiorczyni tych przedstawień zaczęła chodzić także po podwórzach i kamienicach, a na tego rodzaju przedsiębiorstwo nie miała koncesyi, wdała się w tę sprawę policya i zabrała pod telegraf małpę, oraz jej właścicielkę.

**Demonstracye przeciw niemieckiemu kinematografowi.** Ze Stanisławowa donoszą pisma lwowskie: Podczas onegdajszego przedstawienia kinematografu Oesera, ktoś z personalu przedsiębiorstwa obraził narodowość polską. Wywołało to ogólne oburzenie, które wkrótce przeniosło się na miasto i spowodowało grupy młodzieży do demonstracyi przed kinematografem. Interweniowała policya, przyczem przyszło do drobniejszych starć.

**Masowe aresztowania w Kielcach.** „Kuryer Warszawski donosi: W związku z zamachem, dokonanym dnia 15 czerwca b. r. pod Kielcami na generała żandarmeryi Sitina, aresztowano w Kielcach 80 osób i odkryto dobrze urządzoną drukarnię tajną.

Jak donosi „Gazeta Kielecka", po dokonaniu licznych rewizyj w Kielcach, żandarmerya aresztowała p. St. Skalskiego, urzędnika Tow. wzajemnego kredytu, p. Stefańskiego, maturzystę szkoły handlowej, p. Walochę, panny Nowickie i wiele innych osób. Ścisłej rewizyi dokonano także u p. Artwińskiego, właściciela sklepu aptecznego.

**Z sądów wojennych.** Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny rozpatrywał sprawę sześciu bandytów, skazanych o napad w grudniu z. r. na dwór p. Ludwika Bukowińskiego, właściciela Naważyc w pow. jędrzejowskim, który wraz z synem odparł bandytów strzałami z dubeltówek. Sąd skazał 3 bandytów na 10 lat a 3 na 8 lat ciężkich robót.

**Schwytanie fałszywego Doroszewicza.** Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami zdemaskowano w Warszawie pewnego młodego człowieka, który przedstawił się jako znany literat rosyjski Doroszewicz. Obecnie — jak donosi „Kuryer Warszawski" — policya uwięziła oszusta i stwierdziła, że nazywa się on Presser i należy podobno do szantażystów, znanych policyi petersburskiej, która zawiadomiła policyę warszawską o jego wyjeździe do Warszawy.

**Zwierzęcy czyn.** „Kuryer Warszawski" donosi: We czwartek około godz. 9 zrana do mieszkania zajmowanego przez dwie rodziny, Gebartów i Otołów, w domu narożnym przy zbiegu ulic Środkowej i Wileńskiej na Nowej Pradze, zaczął dobijać się

jakiś człowiek. Ponieważ w izbie były tylko dwie kobiety, 35-letnia Marya Gebartowa i 50-letnia Józefa Otolowa, przy nich zaś chłopiec 11-letni, przeto nie chciano drzwi otworzyć. Stukanie wszakże było coraz natarczywsze, budząc uwagę sąsiadów, wobec czego jedna z tych kobiet drzwi otworzyła. Na progu izby ukazał się niejaki Świątkowski, który miał złość do rodziny Gebartów i Otolów i niejednokrotnie odgrażał się im zemstą, skutkiem czego mężowie, wychodząc na zarobek, ostrzegali żony, aby strzegły się Swiątkowskiego. Swiątkowski, z zawodu malarz pokojowy, w istocie zaś pozostający bez żadnego zajęcia, nie dostrzegłszy żadnego mężczyzny, dobył noża i zadał nim Gebartowej dwa ciosy, jeden w piersi, a drugi w brzuch z taką siłą, iż trzewia wypadły. Następnie zwrócił się do Otolowej i również zadał jej dwa ciosy nożem, oba w brzuch, poczem zaczął uciekać.

Wtedy jedenastoletni Gebart, porwawszy tasak do siekania mięsa, rzucił się za mordercą. Świątkowski uciekał ulicą Środkową, nie zważając na malca, który krzykiem alarmował policyę i przechodniów, wskazując zbiega. — Morderca dopadł wreszcie do parkanu, oddzielającego terytoryum stacyi petersburskiej od Nowej Pragi, lecz nie odrazu zdążył przedostać się na drugą stronę; tymczasem odważny malec podbiegł i zaczął rąbać tasakiem Świątkowskiego, zawisłego na parkanie. Morderca usiłował się bronić, lecz w tej chwili nadbiegła policya i ujęła go.

**Zuchwały napad bandycki.** Z Piotrkowa donoszą do pism warszawskich: Dnia 20 b. m. o godz. 10 wieczór, na szosie, prowadzącej z Piotrkowa do Bełchatowa, w odległości 6 wiorst od Bełchatowa sześciu bandytów uzbrojonych w brauningi, dokonało nadzwyczaj śmiałego napadu. W chwili, gdy przejeżdżał furgon, wiozący powracających do Bełchatowa kupców, bandyci wyskoczyli z przylegającego do szosy zagajnika i zatrzymawszy wóz, powiązali jadących, a następnie zrewidowali ich i zrabowali 600 rubli. Za chwilę nadjechał drugi furgon, z którego bandyci zrabowali z górą 1000 rb. Następnie taki sam los spotykał każdą nadjeżdżającą furmankę. Ogółem zatrzymano i obrewidowano 10 wozów, z których zrabowano około 2000 rubli. Bandyci operowali od godziny 10 do 2 w nocy, poczem, pozostawiwszy wszystkich powiązanych, zabrali najlepszą parę koni i odjechali bryczką w stronę Bełchatowa. Dojechawszy do miejscowości, zwanej Nowy Świat, gdzie zaczynają się olbrzymie lasy, pozostawili konie na szosie i zniknęli w gęstwinie leśnej. Powiązanych uwolnił z pęt woźnica, przejeżdżający po odejściu bandytów.

**Skazanie prowokatorów.** Z Wilna telegrafują: Wczoraj zasądzono tu agenta policyi politycznej Hildegranda za sporządzanie bomb, których dostarczyć miał jakiemuś robotnikowi, na 3 lata więzienia, a jego szwagra na półtora roku więzienia.

**Podniesienie ruchu obcych.** Z Wiednia telefonują: Minister robót publicznych wystosował do krajowych władz politycznych rozporządzenie, zawierające szereg zarządzeń, celem podniesienia ruchu obcych.

**Zawalenie się tunelu.** Z Rutki telegrafują: Między stacyami Turzan i Kralowem na linii koszycko-bogumińskiej runął tunel i zasypał pociąg. Wysłany wczoraj rano z Koszyc pociąg osobowy przywiózł z powrotem wszystkich podróżnych. Jak dyrekcya kolei zapewnia, nikt nie odniósł rany, tylko połączenia telegraficzne są zniszczone.

**Śmierć w górach.** Z Lublany telegrafują: Nauczyciel z Wiednia Lass, który udał się na wycieczkę na „Triglow", spadł w przepaść i zginął na miejscu. Dotąd nie udało się wydostać z przepaści jego zwłok, które można widzieć, ale dostęp do nich jest niemożliwy. Ekspedycya ratunkowa od dwóch dni pracuje nad wydobyciem zwłok, jak dotąd na darmo.

**Stała żegluga powietrzna.** Z Friedrichshafen telegrafują: Tutejsze towarzystwo żeglugi powietrznej pod nazwą „Zeppelin", które swego czasu wystąpiło z projektem zorganizowania stałej żeglugi powietrznej, wyznaczyło dla tej żeglugi następującą stałą linię: Friedrichshafen—Strassburg—Baden-Baden—Frankfurt n. M. i z powrotem. Stacya żeglugi powietrznej ma być także utworzona w Mannheim, leżącem na linii żeglugi między Frankfurtem a Baden-Baden.

**Strzelanie z dział do balonów.** Z Moguncyi telegrafują: Wczoraj odbyły się tu pierwsze próby strzelania do balonów. Ostrzeliwano balon, unoszący się na wysokości 1200 metrów ponad ziemią i przy pomocy haubic udało się balon zniszczyć.

**Skazanie arcybiskupa.** Z Bordeaux telegrafują: Władze policyjne skazały tutejszego nowego arcybiskupa, kardynała Andrieu na 600 fr. kary za to, że na kazaniu wzywał do niepoddania się pod nową ustawę szkolną.

**Lot ponad kanałem La Manche.** Oprócz aeronauty Lathama, który, jak wiadomo, po nieudałej swej próbie przelecenia monoplanem ponad kanał La Manche, postanowił ponowić próbę, stają także do tego rekordu dwaj inni aeronauci: Bleriot i hr. Lambert. Wszyscy trzej mieli właśnie wczoraj podjąć próbę i w tym celu przybyli do Calais. Tymczasem — jak donosi depesza z Paryża — podjęcie lotu wczoraj nie przyszło do skutku ze względu na ujemne warunki klimatyczne, wobec czego wszyscy trzej aeronauci odłożyli wzlot i czekają na lepszą pogodę.

**Zamordowanie hr. Komorowskiego.** Pisma włoskie donoszą: We środę rano zawiadomiono urzędownie Maryę Tarnowską, Elizę Emmę Perrier, Pryłukowa i Naumowa o rezultatach śledztwa i skwalifikowaniu zarzutów przeciw nim podniesionych. Tarnowska przyjęła dosyć spokojnie wiadomość, że wraz z Pryłukowem oskarżona jest o morderstwo rabunkowe. Kwalifikacya czynu opiera się na tem, że zarówno Tarnowskiej jak i Pryłukowowi chodziło o zagarnięcie sumy 500.000 fr., na którą to kwotę hr. Komorowski był ubezpieczony na życie. Pryłukow zawiadomiony o treści oskarżenia, zażądał odpisu aktów śledczych, celem przestudyowania ich, Naumow przyjął zawiadomienie zupełnie spokojnie, a natomiast Emma Perrier popadła w wielkie przygnębienie i nie była w stanie wypowiedzieć ani słowa.

**Epidemia cholery.** Z Królewca telegrafują: Przybyły tu wraz z żoną młody Amerykanin z Japonii, który przejechał przez Rosyę, zachorował na cholerę. Izolowano go natychmiast wraz z żoną. Dnia 21 b. m. zmarł on. Zarządzone środki ostrożności wykluczają rozszerzenie się epidemii, ale na wszelki wypadek izolowano żonę zmarłego i dozorcę. Stan ich jest zadowalniający.

Z Petersburga telegrafują: Od onegdaj zachorowało na cholerę 71 osób, zmarło 25; ogółem jest chorych 797.

**Żegluga powietrzna w Rosyi.** Z Petersburga donoszą: Sporządzony we Francyi na zamówienie rządu rosyjskiego balon do sterowania „Rosya", a przewieziony obecnie do Petersburga, ma pojemności 3700 m. kub. i może zabrać 7 ludzi oraz znaczny ciężar.

**Honoraryum autorskie Andrejewa.** Jak donoszą pisma rosyjskie, Leonidas Andrejew za wydanie „Klątwy" przed wystawieniem jej na scenie, zażądał od wydawcy po 2000 rubli za arkusz. Wobec tej ceny wydawca cofnął się.

**Zamach na okręt.** „Schles. Ztg" donosi z Petersburga: Przed miesiącem w porcie sebastopolskim nastąpiło zderzenie pancernika „Rostisław" ze statkiem podwodnym „Kambala", przyczem statek podwodny zatonął, a wraz z nim cała załoga, z wyjątkiem komendanta statku, porucznika Akwilonowa, który zdołał się uratować. Po katastrofie wdrożono śledztwo i obecnie na podstawie zebranych poszlak uwięziono Akwilonowa pod zarzutem, że umyślnie spowodował katastrofę, aby zniszczywszy statek ukryć w ten sposób wielkie malwersacye, jakie popełniono w kasie okrętowej.

**Eksplozya w fabryce wyrobów chemicznych.** O przedwczorajszym pożarze w tentelewskiej fabryce przetworów chemicznych w Petersburgu i o wybuchu zbiornika benzolu podaje Pet. Ag. tel. następujące szczegóły: Pożar trwał od godz. 2 w nocy do godz. 1 po południu. Wybuch obrócił w gruzy dom czteropiętrowy, przyczem dach domu wyleciał na odległość 150 sążni. Jeden ze strażaków spłonął, kilku sprawozdawców dziennikarskich oraz 31 strażaków odniosło rany od rozlatujących się szczątków. Straty wynoszą 250.000 rubli.

**Katastrofa budowlana.** Z Petersburga telegrafują: Wczoraj rano przy ulicy Nastanaja zawalił się nowo budowany 5-piętrowy budynek, przyczem 20 osób miało zginąć. Dotąd wydobyto 2 trupy; brak 40 robotników.

**Orkan.** Z Londynu telegrafują: W Galvestonie i Texas szalał orkan, który wyrządził także wielkie spustoszenie w Houston. Połączenia telegraficzne przerwane. 18 osób zginęło, 20 jest ciężko rannych. — Szkody wynoszą przeszło milion dolarów.

---

**Mianowania i przeniesienia.** „Gazeta Lwowska" ogłasza: Dyrekcya poczt przeniosła adjunkta budownictwa Stanisława Bogdanowicza ze Lwowa do Nowego Sącza i powierzyła mu funkcye zastępcy naczelnika sekcyi konserwacyi przewodów telegraficznych i telefonicznych.

---

**Zmarli:**

W Tatarowie zmarł docent uniwersytetu lwowskiego, znany dentysta dr Andrzej Gońka, autor wielu broszur z zakresu dentystyki.

---

# PIĘTNO.

(Ze szwedzkiego.)

(Dokończenie.)

Musiał zapewne poledz na początku walki, bo długi, biały jego płaszcz nie nosił na sobie śladów plam i strzępów. Za to lewa strona czaszki była trochę wklęsła; tam właśnie trafiła go żelazna pałka przewodnika karawany — to było piętnem śmierci.

Nieśmiały i drżący, zbliżył się bandyta do wrót, zapukał i znikł z przed oczu hurtownika Wiléna.

Hurtownik Wilén szybko musiał zakryć twarz rękoma, ażeby nie oślepnąć z powodu światła, płynącego przez otwarte wrota. Nie, miłem to nie jest dla tych, którzy całe swe życie spędzili w ponurym kantorze, skoro staną oko w oko z promieniami rozkoszy Raju.

Ujrzał przed sobą Piotra z Betsaidy w świetnych szatach z dwoma złotemi kluczami, o obliczu łagodnem. Trochę ironii malowało się w cienkich jego krasomówczych wargach. Już wówczas, gdy obchodził brzegi Meromu i Genezaretu, jego pewne siebie i trafne uwagi, jakoteż niewinne żarty, nieraz zniewalały Mistrza do uśmiechu.

— Jak się nazywałeś, mój przyjacielu?

— Ach, przepraszam, nazywałem się Wilén... August Wilén i Spółka, właśnie nie jestem pewny, czy to jest możebne, abym ja się dostał do...

W kątach ust dozorcy zarysował się wyraźniej uśmiech ironiczny.

— Czyś odpowiednio zachowywał się tam na ziemi?

Na to pytanie był Wilén przygotowany, zaciął się jednak i dopiero po dłuższej pauzie trochę nerwowo wybełkotał:

— Należałem do Towarzystwa Dobroczynności.

Widocznie św. Piotr nie przywiązywał do słów tych najmniejszej wagi, bo patrzył niedowierzająco na Wiléna, który po chwili ciągnął dalej:

— W roku zeszłym dałem dwa tysiące na ubogich.

— Tak, ale kiedyś już dziesięćkroć zarobił taką sumę na jednej tylko dostawie. Czy pamiętasz, coś wmieszał wówczas do kawy?

August Wilén i S-ka zarumienił się. Poplątane jego myśli błądziły beznadziejnie w najskrytszych zakątkach pamięci. Wreszcie twarz jego wypogodziła się.

— Przytem zapisałem sto tysięcy koron na szpital... Sto tysięcy koron...

— Wiem, ten znany zapis Wiléna — przerwał św. Piotr. — Słuchaj, mój przyjacielu, czyś był kiedy w teatrze?

August Wilén położył nieznacznie rękę na piersiach.

— Ja myślę; miałem abonament w operze, choć, z powodu braku czasu na przedstawienia rzadko uczęszczałem.

— Bądź co bądź, nie uszło zapewne twej uwagi, że gorsi aktorzy nieraz kupują wieńce i każą je sobie podawać na scenę. Chyba rozumiemy się.

Wilén na to nie odpowiedział — milczał. Św. Piotr zaś mówił dalej:

— Żyłeś 73 lata. W ciągu tego czasu nie zrobiłeś nic z prawdziwego serca. W oczach ludzi spełniałeś dobre uczynki, lecz nigdy nie uczyniłeś nic bez korzyści własnych. Spojrz, poniżej siedzą przy pracy wielcy myśliciele, stoją mówcy na trybunach, czuwają lekarze przy chorych, astronomowie przy teleskopach. Wszyscy oni razem i każdy z osobna, przyczyniają się do rozprószenia ciemności, do ulżenia cierpieniom, do wyniesienia duszy z gruzów codziennego znoju, do łączenia bratnio synów i cór ziemi, do pocieszenia i do jednania. Ale ty siedziałeś skurczony w swej czarnej norze i w miarę, jak mogłeś, przyczyniałeś się do przekleństw bankrutów i rozszerzałeś lukę między średnio bogatymi a średnio ubogimi. Wszystko. co święci, męczennicy, filozofowie, kamień na kamieniu, pobudowali, tyś w zaślepieniu egoistycznem bez uczucia odpowiedzialności i bez cienia życzliwości dla bliźniego, nieopatrznie starał się zburzyć...

Na krótko przed twem przybyciem wpuściłem tutaj bandytę tybetańskiego, poległego w utarczce. Póki żył, zbrodnie jego przejmowały grozą całe okolice, mimo to znajduje się w gronie zbawionych. Mój Pan i Mistrz nie pragnie śmierci żadnego grzesznika; daje ci On jeszcze pewien czas na pielgrzymkę życiową. Jak długą ona będzie, nie wie nikt — prócz Niego. Użyj tego czasu li tylko dla dobrych uczynków, czyń dobrze dla prawdziwego dobra, nie zaś po to, byś był wychwalany przez tłumy i miał jednocześnie zyski materyalne.

Teraz rozłączymy się, ale zobaczymy się znowu. Pamiętaj nie pokaż się tu z piętnem na czole. przybądź po zrobieniu jednego choćby dobrego uczynku, a wtedy znajdziesz się w Raju z Magdaleną z Magdali i ze skruszonym złoczyńcą. Piotr z Betsaidy, syn Jonae'go mówił. Pomnij me słowa, żegnaj!

— — — — — —

Kontury kantoru poczęły się teraz zarysowywać mniej więcej tak, jak wywoływana fotografia.

Hurtownik Wilén przetarł oczy i długo spoglądał dokoła zdziwiony, wreszcie parsknął głośnym śmiechem:

— Nie, co za dziwne wizye mogą wywoływać te omdlenia. Trzeba zatelefonować do doktora Edlunda, może mi na to co poradzi.

Poszedł do telefonu i zadzwonił.

— Czy doktor Edlund?

— Mówi hurtownik Wilén.

— Dziękuję, zupełnie dobrze nie jest. Przed chwilą miałem znowu atak wraz z różnemi wizyami; niebo i piekło przesunęło mi się przed oczyma. Niech doktor będzie łaskaw przybyć zaraz do mnie do kantoru — oczekuję. Dłużej już nie mogę stać przy telefonie. mam zawrót głowy. Dziękuję; liczę na doktora.

Hurtownik Wilén rozłączył telefon i powrócił do biurka. Kiedy siadał na krzesło, wzrok jego padł na list pani Holdt.

— Hm, ta lista żebracza, która mnie omal nie doprowadziła do waryacyi! Ale ja im pokażę...

Czerwony jak burak, ze złości, nad którą już nie był w stanie zapanować, umoczył pióro i napisał na marginesie, za swem nazwiskiem ostentacyjne, duże „Nie".

I podobnie do wołu, padającego pod zadanym ciosem, zwalił się na biurko — silne wzburzenie wywołało atak apoplektyczny!

Chwilę później przybył doktor Edlund. Jego pacyent siedział na swem wysokiem śrubowanem krześle, pochylony nad biurkiem, z rozłożonemi rękoma, z twarzą zagrzebaną w papierach.

Lekarz zbadał go dokładnie i zamruczał coś o paraliżu mózgu.

Tak więc zeszedł August Wilen z tego świata; umarł, jak żył, śród rachunków i weksli. Oblicze jego było spokojne i zimne, jak zwykle; robił wrażenie człowieka, który się zdrzemnął chwilkę dla odpoczynku od zajęć codziennych.

Ale kiedy padał na biurko, twarz jego dotknęła gigantycznego „Nie", które przed chwilą położył na liście ofiar.

Ostatnie słowo, jakie napisał, odcisnęło mu czarne piętno na czole.

---

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

---

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 lipca.

**HOTEL KRAKOWSKI:** Ignacy Koldrasiński z Władykaukazu, nadinsp. Karol Wagner z synami z Wrocławia, nadpor. Franciszek Berger, Emma Till z Krakowa, Czesław Morgentaler z bratem z Król. Pol., rotm. Ernest Migula z Tarnowa, dr Miecz. Dygulski z żoną, Leokadya Chrostowska, Leokadya Waniewicz z Kielc, prof. Teofil Lewicki z Podgórza, Jan Zajączkowski z Glinika, rejent Józef Grotowski z żoną z Rawy, Kazimierz Ostaszewski ze Lwowa, X. Walenty Sowiński z bratem z Częstochowy, dr Józef Buhn z Żółkwi, Tadeusz Wiśniewski z Wołynia, Marya Rozwadowska z Osmołówki (gub. wołyńska), prof. Henryk Zawadzki z Częstochowy, Julia Buczowska, major Wiktor Grzesicki z Wiednia, Edward Golachowski ze Lwowa, Adam Tigier z Stanisławowa, Adam Kozłowski z Wadowic.

**HOTEL POLLERA:** Janowie Karwacińscy z Kalisza, dr Stanisław Łojasiewicz z Mielca, Marya Dewicz ze Lwowa, Franciszkowie Szelewscy z Przemyśla, dr Maksymilian Wolkowicz z Sosnowca, Paulina Zandererowa ze Lwowa, Anna Satanowa (Rosya), dr Stanisław Kozłowski z Ojcowa, Roman Bukowski z Makocic, Izabela Korwin Krukowska z Omska, X. Stanisław Kwiatkowski z Olkusza, X. Piotr Dąbrowski z Kruszyna (Król. Pol.), Stefania Babicka z Piotrkowa, X. Augustyn Bukoit z Chełmonia (Prusy zach.).

**HOTEL pod ROŻĄ:** dr Bolesław Harchlewski z Poznania, Józef Leszowski, Józef Zabondil z Humpolec (Czechy), Mieczysław Masłowski z Masttricht (Holandya), X. Władysław Solnicki z Terespola (Król. Pol.), Donat Srabrowski, Józef Lepczyński z Poznania, Marya Nosow z Kijowa, Roman Twardowski z Kościan, Jadwiga Dietzius z Wsi Pleszczyny (gub. wołyńska), Jan Kann, Marya Glibowska z Sandomierza, Stanisław Banaś z Warszawy, Zofia Misiorska z Będzina.

**HOTEL SASKI:** A. Stempowski z Hawru, K. Sobischek z Kremsier, B. Izwałkow z Petersburga, W. Pokorny z Fryburga, Zyg. Marchwiński z Warszawy, A. Żółkiewski z Suchy, R. Weiss z Wiednia, F. Widt z Sambora, K. Zawadzki z gub. radomskiej, K. Wolf z Czerniowiec, O. Tkacz z Ujścia, J. Sączewski z Warszawy, N. Oberlaender z Jasła, M. Wesper z Żywca, C. Cywińska z Łodzi, E. Mathias z Czerniowiec.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.